

Egipt za Abisynią

Partja Wafd tworzy ochotnicze oddziały

W miarę zwiększenia się niebezpieczeństwa wojny w Afryce Wschodniej wzrastają wśród ludności egipskiej sympatie dla Abisynji. Cała prasa egipska zwraca się przeciwko Włochom. Organy partji Wafd nawołują wręcz do tworzenia ochotniczych oddziałów wojskowych i sanitarnych dla Abisynji. Charakterystycznym w tej kampanji jest ściśle współdziałanie koptów i mahometan. Zjednoczenie dwóch tych obywateli, przedzielonych wiekowymi antagonizmami, dokonane zarówno w Abisynji, jak i w Egipcie, zdaje się potwierdzać obawy żywione przez pewne koła opinii europejskiej, że wybuch wojny włosko - abisyńskiej może przyczynić się do zjednoczenia ludów afrykańskich przeciwko białym.

Antywłoskie nastawienie najstarszych kół opinii egipskiej zmusiło rząd włoski do odwołania dotychczasowego posła w Kairze hr. Pagliano i wydelegowania na jego miejsce hr. Chigi, uważanego za jednego z najzręczniejszych dyplomatów włoskich. Nowy poseł włoski objął swe stanowisko w ubiegłym tygodniu. Najbliższym jego zadaniem będzie oddziaływanie przy pomocy osiadłych w Egipcie 50 tys. Włochów na zmianę nastroszonej opinii egipskiej. Ze swej strony miał Mussolini zwrócić się za pośrednictwem jednej z zaufanych osób ministerstwa spraw zagranicznych do króla Fuada o oświadczenie, iż ewentualnie opanowanie Abisynji przez Włochy nie będzie stanowiło groźby dla niepodległości Egiptu. Rząd egipski zachowuje w konflikcie włosko - abisyńskim ścisłą neutralność jednak, jak podkreślają w egipskich kołach politycznych, rząd egipski już ze względu na nastroje ludności nie poweźmie żadnej decyzji, która mogła szkodzić interesom abisyńskim. W Kairze mówi się nawet o możliwości obsadzenia przez wojska angielsko - egipskie jeziora Tana na wypadek zbrojnego konfliktu włosko - abisyńskiego celem zabezpieczenia źródeł Nilu.

Sympatie proabisyńskie przejawiane przez olbrzymią większość Egipcjan nie przeszkadzają kupcom egipskim w uprawianiu dobrzych interesów handlowych z Włochami. W pierwszej połowie bieżącego roku wywóz towarów egipskich do Erytreji wzrósł dwudziestokrotnie i jest w tej chwili daleki od osiągnięcia swego największego nasilenia.

Władze włoskie, które w sprawie Abisynji nie przeszkadzają kupcom egipskim w uprawianiu dobrzych interesów handlowych z Włochami, w pierwszej połowie bieżącego roku wywóz towarów egipskich do Erytreji wzrósł dwudziestokrotnie i jest w tej chwili daleki od osiągnięcia swego największego nasilenia.

Kosztem Polski przeciw Polsce „Bunt” Gdańska

Co będzie z Wolnym Miastem?

tysięcy Polaków), o obszarze 1892 km. kwadr., nie może być żywiony kosztem Polski, przeciw Polsce.

Geograficzny obszar ciążenia Gdańska — to Polska. Wolne Miasto w ramach polskiego obszaru celnego ma jedynie sens bytu i możliwości rozwoju. Dopóki Wisła płynie swym dzisiejszym korytem, to się nie zmieni. Odrzy Elby przenieść się nie da.

Upadający Gdańsk dzwignęła Polska. Gdańsk, jeden z czołowych niegdys portów bałtyckich, w latach przedwojennych zamierał. W r. 1913 pojemność okrętów, które przybyły do portu i odbiły stąd wyniosła 1.900.000 t., w dwadzieścia lat później ponad 5.500.000 t. Ilość bander, reprezentowanych w gdańskim ruchu portowym potroiła się, a tonaż (przebiegający) okrętów podwoił. Suma obrotów towarowych w tym okresie wzrosła blisko trzykrotnie. Polski węgiel, drzewo, zboże szło Gdańskiem. Polska specjalna umowa polsko-gdańska (z września 1933 r., następnie przedłużana) umocniła pozycję Gdańska w naszym obrocie. Gdańsk stał się nie tylko portem, obsługującym nasz han-

SPRAWA GDAŃSKA

Nota prez. Greisera wywołała w całej prasie stołecznej głośne oburzenie. „Gdańsk obrał system bezczelności i szaleństwa”, „Bezczelna odpowiedź senatu gdańskiego”, „Zuchwała nota Gdańska do Polski”, „Niesłychana nota p. Greisera”, „Falszywa i perfidna argumentacja”, „Wykrętna i rojąca się od fałszów nota”, „Bezczelna próba”, „Gdańsk zuchwale odmawia” — oto tytuły, jakimi prasa zaopatrzyła tekst noty

gdańskiej.

Również ostre są komentarze prasy. Najpowszechniejsze stanowisko zajmuje prasa rządowa. „Polska Zbrojna” pisze: „Nota senatu gdańskiego w odpowiedzi na rzeczowe demarche komisarzy generalnego Rządu w Gdańsku, wzburzyła oburzenie opinii publicznej. Stwierdzamy, że to wszystko, co mówi, pisze, albo czyni Gdańsk, nie może być uważane za istotne, albowiem Polska na wszystkie jego wybrki znajduje właściwy sposób. Mając się — jesteśmy spokojni. Wiedząc, do czego zmierzamy, a zmierzamy

ku temu, by Gdańsk spełniał swą rolę w polskim obszarze celnym, zgodnie z naszymi prawami i interesami.

W ten leży klucz sytuacji. „Gazeta Polska” nazywa notę p. Greisera „krętałctwem”:

„Powyższą notę p. prezydenta senatu gdańskiego cechuje dość bezceremonialne krętałctwo. Przechodząc do porządku dziennego nad troskami p. Greisera o dobro Rzplitej i Rządu polskiego. Nie jest to bowiem sprawa senatu gdańskiego. Ostatnia nota p. prezydenta senatu w m. Greisera, do komisarzy Generalnego Rządu nie wprawiła do sytuacji nie nowego. Stanowisko Rządu Rzplitej pozostaje niezmienione”.

Nie bez pewnego zdumienia czyta się natomiast, że „Kurier Poranny” dopatrzył się w nocie p. Greisera... tonu pojednawczego:

„Odpowiedź Prezydenta Greisera na notę Komisarza Generalnego R. P. nacechowana jest pewną pojednawczością tonu, który uprawnia przypuszczeniu, że kierownicy polityki gdańskiej zaczynają zdawać sobie sprawę z fałszywości stosowanej dotychczas polityki. Może tylko zblednie p. Greiser wdać się w ocenę rozporządzenia Min. Skarbu z d. 18 lipca, określając je jako „ani korzystne, ani pożyteczne dla Rządu polskiego”; nie sądzimy, by kwalifikowanie celowości polityki polskiej należało do kompetencji władz gdańskich”.

W „Robotniku” p. M. Niedziałkowski stawia sprawę na szerszym gruncie. To nie Gdańsk — to Berlin:

„Pisałmy i mówiliśmy: kwestia polega nie na tem, czy hitleryzm wyrzuci ręce po Gdańsk albo Austrię; wyzyska napewno. Chodzi tylko o kolejność. Przedtem Gdańsk, czy przedtem Austria? Okazało się, że przedtem Gdańsk”.

Na szerokiom również tle maluje się zafarg Polski z Gdańskiem p. J. Giertych w „Warszawskim Dzienniku Narodowym”:

„Naczelny organ hitlerowski, „Völkischer Beobachter”, pisze spowodowany konfliktem gdańskim wydarzeniem zwrotnym, które ma rozstrzygnąć, czy Polska ma być frontem zwróconą ku zachodowi, czy też ku wschodowi — i sugeruje Polsce orientację przeciwko wschodowi. To znaczy — odwrócenie się od swego zachodu i przykucie oczu na to, co się dzieje z Gdańskiem. „Kto ma w swoim ręku Gdańsk i ujście Wisły, ten jest więcej panem tego kraju, aniżeli król, który króluje w Warszawie”, — powiedział jeszcze stary Fryderyk. Polityce niemieckiej, a więc i polityce senatu gdańskiego, która jest jej echem, nie chodzi ani o sprawy celne, ani w ogóle o sprawy gospodarcze, ani wreszcie o interesy miasta Gdańska i jego ludności. Chodzi jej o to — aby mieć w swym ręku ujście Wisły. Gdańsk może być nędznym miastem — ale musi być niemieckim”.

Nie ludźmy się, że zmusimy Gdańsk do uległości ostrożności zarządzania, należącemu do dziedzin polityki gospodarczej. Narod oczekuje od rządu, polityki wobec Gdańska, stanowczej i planowej, stawiającej sobie za cel przywrócenie w Gdańsku naszej traconej tam od lat kilkunastu pozycji”.

HEROIZM

„I.K.C.” cytując przedmowę generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza - Smigłego do świeżo wydanej przez 76 lidzki pulk piechoty książkę o Ludwiku Narbucie:

„Naród, którego duch nie ma heroizmu jako składnika dominującego — jest narodem bez przyszłości. Bez czynnika heroizmu najbystrzejszy intelekt zmarnuje się w jawowej kalkulacji, największa siła woli zwyrodnieja w egoizmie, najbogatsza kultura stanie się pastwą przygodnego zbroja i w zgłiszcza się przemieniu. Armia zaś pozbawiona czynnika heroizmu byłaby głupia, smutna komedia. Jeden z pulków polskiej piechoty, 76 lidzki pulk, żołnierskim swym sercem zbiorowym wyczuł tchnienie heroizmu, dobywające się spod okrytego mchem głazu cmentarnego w Dubiechach, znaczącego grób Narbuta i Jego dwunastu żołnierzy. Pulk ten, uznając heroizm jako zasadniczy element swego wewnętrznego życia, obrał sobie Narbuta za patrona — bo Narbut padł w bitwie żołnierską śmiercią, a w życiu swym należał do ludzi, „których Opatrzność od kolebki do ofiar przetrząsa: przychodzą oni na świat namaszczeni stygmatem nieśmiertelności i przez cały swój żywot ofiarują aż do ostatniej chwili dźwigając swój krzyż z czołem promiennym wiara, ze spokojem spełnionej powinności, z piękną nadzieją i wytrwałością na ustach”.

Ksiądz Małynicz-Malicki skazany na półtora roku więzienia

WILNO, 4.8. — Wczoraj w południe przy szczelnie wypełnionej sali Sądu Okręgowego został ogłoszony wyrok w sprawie ks. Małynicz - Malickiego.

Sąd uznał go winnym popełnienia wszystkich trzech przestępstw o które był oskarżony i ogłosił wyrok skazujący ks. Małynicz - Malickiego: za pierwsze przestępstwo na 1 rok aresztu oraz 500 zł. grzywny, za drugie na 1 rok więzienia i za trzecie na półtora roku więzienia.

Jako łączną karę sąd wymierzył ks. Małynicz - Malickiemu półtora roku więzienia oraz 500

zł. grzywny i poniesienie kosztów sądowych.

Od wyroku tego obrońcy zapowiedzieli apelację.

Wniosek obrony o zmianę środka zapobiegawczego i uwolnienie ks. Małynicz - Malickiego z aresztu, w którym przebywa od 15-go czerwca r. b., został przez sąd odrzucony.

Wyrok skazujący wywarł ogromne wrażenie na zebranej publiczności, a wieść o nim rozniosła się lotem błyskawicy po całym Wilnie.

Ks. Małynicz - Malicki wyrok przyjął spokojnie.

Polacy gdańscy przeciw posłowi Budzyńskiemu

GDAŃSK, 4.8. — Onegdaj odbyły się w dwóch salach „Domu Polskiego” w Gdańsku równocześnie dwa tłumne wiecze gminy polskiej, na których zastawiano się nad obecną sytuacją Polaków w Gdańsku, w szczególności nad konsekwencjami, które wywołało głosowanie posła Budzyńskiego, reprezentanta sanacyjnego Zw. Polaków za pełnomocnictwami dla senatu hitlerowskiego.

Do wiecowników przemówił ks. prob. Wiecki z Wodzisławia oraz pos. Londziny, którzy przedstawili całokształt stosunków w Gdańsku i nastawienie hitlerowców do Polaków, wyjaśniając, dlaczego krok pos. Budzyńskiego był niewłaściwy. Mówcy zwracali uwagę na ostatnie demonstracje an-

tykatolickie i antypolskie i zatarg polsko - gdański. W Zopotach np. krzyżowano publicznie ostatniej niedzieli: „Polenblut muss fließen” i domaga się wysiedlenia Polaków gdańskich. Ludność polska spodziewała się, że może poset będzie bronić jej interesów i obecnie jego występowaniem jest bardzo rozczarowana.

Wywody referentów potwierdziły w znacznie radykalniejszej formie mowy dyskusyjni, a szereg głośnie mocno dotknięci czuli się ci, którzy otrzymali wezwanie do przesiadania się do Niemiec. Obecne ustawy gdańskie chronią ich od przymusu, ale pos. Budzyński głosił właśnie za zmianą niektórych punktów konstytucji gdańskiej, które w tym względzie dla Polaków są niekorzystne.

Sprawa kolejki na Kasprowy Wierch i jej kulisy

W związku z decyzją Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie budowy kolejki na Kasprowy Wierch pisze krakowski „Głos Narodu”:

Zdumienie budzą kulisy tej sprawy. Jak się okazuje, decyzję powzięto bez zasięgnięcia opinii Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Ligi Ochrony Przyrody, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a więc instytucji, które w tych sprawach są

bezwzględnie najbardziej miarodajne.

Drugim zdumiewającym szczegółem jest fakt, że koszty budowy poniesie w całości Ministerstwo Komunikacji. Dzieje się to dzisiaj, gdy kolejki z wielkim trudem wiążą koniec z końcem, a dochody państwowe kureczą się z miesiąca na miesiąc. W poszczególnych resortach gospodarki państwowej skreśla się dotacje na najpotrzebniejsze wydatki, równocześnie zaś poświęca się miliony

na imprezę, którą fachowcy uważają w całej pełni za deficytową.

Początkowo w kosztach budowy kolejki miała partycypować gmina Zakopanego wkładem w wysokości dwa i pół miliona złotych. W tym celu Zakopane nosiło się z zamiarem zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Na tę transakcję nie zgodziło się jednak Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wobec tego gmina zakopiańska na jednym z ostatnich posiedzeń anulowała uchwałę o przystąpieniu do budowy kolejki.

Prace nad budową kolejki rozpoczęła się niebawem. W pierwszym stadium wybudowana zostanie droga, służąca do dowozu materiałów. Robotnicy, zajęci przy budowie kolejki, znajdą pomieszczenie w domkach pod Capkami, w których mieszkali robotnicy kamieniołomów.

Decyzja budowy kolejki na Kasprowy Wierch ma między innymi jeszcze jedną nieprzyjemną stronę. Przed kilku laty szereg polskich towarzystw krajoznawczych i ochrony przyrody, na wieść o zamiarze budowania po czeskiej stronie Tatr kolejki linowej, zwróciło się do miarodajnych czynników czeskich z prośbą o zaniechanie tej budowy. Interwencja odniosła skutek. A dzisiaj, o ironio, na terenie działalności tych samych towarzystw, rozpoczyna się budowę kolejki. Sytuacja conajmniej niemiła.

Abisyńczycy spalili francuską misję katolicką

PARYŻ, 4. 8. (PAT.). „Le Petit Parisien” donosi z Rzymu za prasą włoską, że francuska misja

katolicka w Dubbo została spłodowana i spalona przez uzbrojoną grupę abisyńczyków.

454 miliony jenów na armję japońską

TOKIO, 4. 8. (PAT.). Agencja Rengo donosi: Budżet ministerstwa wojny na rok 1936/37, przedstawił ministerstwu skarbu.

wynosi 454 miliony jenów, nie licząc 156 milionów przeznaczonych na wydatki w Mandżukui.

Wnuk sułtana Abdul Hamida popełnił samobójstwo

NOWY JORK, 4.8. PAT. Wnuk Abdul Hamida w pozostawionym liście wyjaśnia, iż popełnił samobójstwo dlatego, że nie udało mu się poślubić bogatej Amerykanki,

której majątek pomógłby mu do wystawienia najmniejszej armji chińskiej celem odzyskania tronu w Turcji.

Sojusz zaczepno-odporny między Sowietami a armją chińską

PARYŻ, 4.8. PAT. „Matin” zamieszcza depeszę z Londynu, że według wiadomości, pochodzących ze źródeł japońskich, Sowiety miały zaproponować kierownikowi armji chińskiej sojusz zaczepno-odporny. Ambasador sowiecki,

znajdujący się obecnie w podróży na południu Chin, miał oświadczyć, że Związek Sowiecki jest skłonny udzielić Chinom pomocy wojskowej, o ile w dalszym ciągu trwałaby agresja japońska.

Włoscy studenci-sportowcy zgłosili się na ochotników do armji

Na Międzynarodowym Kongresie Studentów, który odbywa się właśnie w Pradze, odezwały się echa bieżących wypadków politycznych. Włoska delegacja oznajmiła, że studenci włoscy nie mogą wziąć udziału w międzynarodowych igryszkach studenckich, bowiem wszyscy włoscy studenci - sportowcy zgłosili się jako ochotnicy do włoskiej armji, wy-

stanej na granicę abisyńską. Sportowa komisja kongresu postanowiła zwrócić się do rządu włoskiego z prośbą, aby przynajmniej jeden student mógł przybyć do Budapesztu, aby w ten sposób symbolicznie reprezentować udział studentów włoskich w międzynarodowych igryszkach studenckich.

Na marginesie

Zmowa

Żyjemy w szczególnym okresie. Zmawiają się fabrykanci, wielkie rekiny przemysłowe, spece od drożdży i obcasów, drobni handlarze guzików i wytwórcy gwóźdź i drutów. Tworzą się na mocy różnych, niepisanych często praw, prawem kaduka i koncesji, faktyczne monopole o bardzo niesłusznym zamiarach, a zato bardzo wyraźnych apetytach.

Rozrasta się sieć prywatnych podatków, ściąganych w sposób, prawie niewinny, czasem wręcz delikatny. Kartel i monopol rządzą.

Nawet pocziwy kominarz, którym jeszcze niedawno zafasane niańki straszły dzieci został monopolistą. Gotóweczka sama płynie do rączek i przez rączki. Do dwóch tysięcy złotych na miesiąc!

Zredukowany urzędniku, przy mierzącym głodem, mōdł się, by syn twój został kominiarzem. Monopol i kartel niech mają go w swojej opiece.

(a. s.).